# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 52.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 23 Lutego 1829 roku w Poniedziałek.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

— Na ostatnich targach warszawskich płacono: pszenicę od 28 do 36 zł.; żyto od 10 do 11¼ zł; jęczmień od 8 do 9 zł; owies od 5 do 6 złp. za korzec.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Mianowani zostali przez kommissją rządową sprawiedliwości *pod dniem 12 stycznia:* Bartłomiéj Pokutyński i Jakób Wołowski patronowie tryb. sando. patronami przy tryb. cywil. woje. mazo. Maciéj Zakrzewski, obrońcą przy sądzie pokoju pow. mław. Michał Lisiecki komornikiem przy sądzie pokoju pow. chełm. *Pod dniem 26 stycznia:* Franciszek Nowicki applikant sądowy, patronem tryb. cyw. wojew. kalis.; Jakób Orłowski applikant sądowy, inkwirentem sądu poli. popraw. obwo. pułtus. a Józef Grodecki kancellistą tegoż sądu popraw.; Leon Rutkowski podpisarz sądu pokoju pow. płoc., pisarzem sądu policji popraw. ob. łomżyń., Felix Wittman, kancellistą tutéjszego sądu kryminal. Felix Redlich, kancellistą sądu pokoju powiatu i miasta Warszawy, z przeznaczeniem do wydziału IIIgo.

POSTĘPOWANIE SPADKOWE. — Ogłasza się postępowanie spadkowe po Maryannie z Godlewskich jenerałowéj Sztuartowéj wierzycielce summy złp. 26500 na dobrach Leskowice w powiecie łomżyńskim położonych w dziele IV. pod Nr. 4 zahypotekowanéj, dnia 25 września 1828 r. zmarłéj, z oznaczeniem terminu prekluzyjnego do uregulowania spadku na dzień 14 listopada 1829 r. i wezwaniu stron interessowanych, aby się w tym terminie z prawami swemi i tytułami urzędowemi osobiście lub przez pełnomocników w kancellarji ziemiańskiéj województwa augustowskiego w mieście Łomży przed podpisanym pisarzem pod skutkami prekluzji prawem roku 1818 o hypotekach postanowionemi stawiły. — W Łomży dnia 13. listopada 1828 roku.

*An. Korzeniowski P. Z. W. A.*

— W piérwszym zeszycie Pamiętnika Warszawskiego umiejętności czystych i stosowanych, o którym zachowujemy sobie obszerniejszą udzielić wiadomość, znajduje się między innemi, w rozumieniu naszém bardzo ważna *Prośba o rozwiązanie wątpliwości*, w któréj P. F. B. zdanie ogłoszone przez Fr. hr. Skarbka w dykcjonarzu ekonomji politycznéj, jakoby celem wyłącznym dążności naszych były bogactwa, pod rozwagę bierze, za szkodliwe uznaje i to, co hr. Sk. za cel uważa, środkiem być mieni. Tyle dla objaśnienia czytelnikom nadesłanego i w dzisiejszym numerze umieszczonego w tym przedmiocie obszerniejszego artykułu.

— W Paryżu drukują się dzieła Krasickiego w jednym tomie; tam także wyszedł tom trzeci poezji Mickiewicza i w języku francuzkim ekonomja polityczna Skarbka. P. Oleszczyński został członkiem akademji Florenckiéj i wydać ma w Paryżu pomniki starożytne Polski, wystawione w rycinach. Małżonka zmarłego w Paryżu Maliszewskiego, czł. tow. p. n. wydała krótki rys życia jego i ma ogłosić napisaną przez nieboszczyka historję Polski. O tych wszystkich szczegółach obszerniéj późniéj w samym liście, który nam ich udzielił, nie zaniedbamy donieść czytelnikom.

— Będąc lubownikiem pasiek, wszystko mnie interesuje, co się do nich ściąga; skłonność ta wzmogła się we mnie, po odczytaniu prospektu, którym P. Witwicki tak ważne dzieło dla krajowych gospodarzy wiejskich zapowiada. Wcelu przekonania się, jak prędko ta praca z pod prasy wyjdzie, udałem się do drukarni szkolnéj, w któréj zastałem autora z *zecerem* pracującego; z tego co widziałem i z tego co słyszałem, wnosić można: że w następującym miesiącu marcu tom I. wydrukowany zostanie; po ukończeniu tego, natychmiast drugi zacznie się drukować. *Szczegóły* pomienionym prospektem objęte były mi powodem, do odczytania na nowo dzieł francuzkich, angielskich i niemieckich, tudzież rozmaitych zdań fizyczno-ekonomicznych towarzystw zagranicznych, o tym przedmiocie ułożonych; w myśli powzięcia dokładniéjszéj wiadomości o ogóle i szczegółach, tak ważnéj gałęzi gospodarskiego przemysłu na ziemi naszéj wielce temu owadowi przez się sprzyjającéj. Wyznać wszakże winienem, że żaden autor pszczolnictwa ze znanych mi, nie zastosował wiadomości o téj gospodarce w taki sposób, do potrzeb krajowców, jakim ją P. Witwicki zamierzył sobie wyłożyć. Z tych krótkich rysów, które w prospekcie są umieszczone, wnosić można, że ziomek nasz P. Witwicki nie tylko zgruntował teorją, i praktykę chodzenia około pszczoł, ale nadto dokładnie z doświadczeń poznał najdogodniéjsze drogi i sposoby, któremi trafić możemy do skarbów, z pszczolnictwa.

L. K.

—Dnia wczorajszego znajdowało się na maskaradzie 1900 osób.

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z xięgarni Fr. Pfaff, wyprzedać się mających po zniżonej cenie.*

Coran, traduit par Savary 3 Tom. . . zamiast f. 27 tylko 18
Chimie en 26 leçons 1 Tom . . . . . . . . 18 — 12

| | | | |
|---|---|---|---|
| Clef des étymologies par Fontannier I Tom. . . . . | 6 | — | 4 |
| Causeur, le, ambigu littéraire par Dusaulchoy 2 T. . | 12 | — | 8 |
| Conversations de Lord Byron par Medvin 2 Tom . . | 18 | — | 12 |
| Collection de différens ouvrages d'instruction et de morale pour la jeunesse, prix d'un Vol . . . . | 3 | — | 2 |
| Culture des arbres fruitiers par Forsyth I Tom . . | 18 | — | 12 |
| Conférences d's cinq Codes par Bourguignon I T. . | 18 | — | 12 |
| Chimie organique de Gmelin I Tom . . . . . . | 15 | — | 10 |
| Civil Codex von Polen übersetzt von Falz . . . . . | 5 | — | 3 |

— Dziś zimna stopni 0.

AMERYKA. — W Zjednoczonych Krajach Ameryki północnéj odkryto żyły srebra; zatrudni się kopalnią towarzystwo. Niedaleko Martinsburga, także w tym kraju, odkryto rudę ołowiu.

— Na jednem z posiedzeń kupieckich w Bostonie uczyniono uwagę, że Zjedn. Kraje Amr. półn. tyle zapewne mają portów handlowych, ile ich ma cała Europa.

— Dzieło połączenia rzeki Chesapeake z Ohio spiesznie postępuje. Koszta tego kanału wyanszlagowane są na 30 miljonów dollarów, ale czémże jest ta summa dla narodu, który zna potrzebę i korzyści takich wydatków, i który za kilka lat spłaci wszystkie długi swoje?

ANGLJA. — Obiedwie izby przyjęły adres do króla zaraz w dniu otwarcia parlamentu zaproponowany. Jużeśmy donieśli w krótkości o posiedzeniach dnia tego; umięszczamy jeszcze niektóre szczegóły.

W izbie wyższéj najwięcéj ubolewał nad przyobiecaném katolików irlandzkich usamowolnieniem, hr. Eldon i był tego zdania, że od chwili, w któréj pozyskają je katolicy, zajdzie słońce W. Brytanji. Według niego, mylne jest zdanie lorda Holland, jakoby wyznanie religijne nie miało nic spólnego z polityką, bo wszakże sam król angielski posiada tron w skutku zmian w wyznaniu religijném. Margr. Anglesea wynurzył radość z powodu spodziewanego usamowolnienia, od którego zależy spokojność, bezpieczeństwo i szczęście Irlandji, a nawet całego państwa, nie chciał zatrudniać izby usprawiedliwianiem swego postępowania w czasie, gdy był wicekrólem, gdyż zatrudnia ją ważniejsza, bo miljonów ludzi tycząca się sprawa; zaprzeczył, iżby był członkiem towarzystwa katolickiego, jak niektórzy rozumieją, ale wątpił, czy można je zakazywać, bo chociaż jest antykonstytucyjne, nie jest jednak nieprawne; najlepszym środkiem zniesienia towarzystwa byłoby postawienie katolików w równi z protestantami. Lord Goderich dziwił się, że o stosunkach Anglji z dworem portugalskim w mowie królewskiéj tak krótko powiedziano. Xiąże Wellington oświadczył, że zawsze pragnął ukończenia nieukontentowania w Irlandji, ale czekał na przyjazną porę, a tę sprowadzi zniesienie towarzystwa. Margrabia Lansdowne radził, aby dla sprawy katolickiéj nie zapominać o bardzo ważnych sprawach zagranicznych, pochwalił jednak przeszłoroczną politykę Anglji, co do Grecji, ale co do Portugalji żądał objaśnienia, dla czego tak niegościnnie postępowano z Portugalczykami wiernymi sprawie swéj młodéj i nieszczęśliwéj królowy. Hr. Aberdeen (minister spr. zagr.) przyrzekł udzielić późniéj, żądanego co do Portugalji objaśnienia, i uprzedził, że całe w téj mierze postępowanie rządu nie było przeciwne sprawiedliwości.

W izbie niższéj szczególnie zwróciła uwagę dnia 5 lutego mowa ministra Peel. Dotychczas przeciwny usamowolnieniu katolików, oświadczył na tém posiedzeniu izbie, że zdanie swoje w téj mierze zmienił, a to w skutku przekonania się, że dawny system względem Irlandji zachowywany, byłby dla kraju szkodliwy; przy końcu mowy uwiadomił: że ministrowie nie piérwéj wniosą bil emancypacyjny, aż towarzystwo katolickie będzie rozwiązane. P. Bankes dziwił się niestałości zdań niektórych członków i zapytał ministrów: w jaki sposób przywieść chcą do skutku emancypację, bo jeśli katolicy w obudwu izbach będą mogli zasiadać, kościół protestancki w Irlandji nie utrzyma się. P. Moore powiedział, że postanowienie ministrów rzuciło postrach na protestantów, ufał, że nie doczeka dnia, w którym spokojne wyłożenie opinji publicznéj wartość swoją straci, a właśnie opinja ta jest za bezpieczeństwem kościoła i rządu protestanckiego. P. Brougham był we wszystkiém inném zdania ministrów, usprawiedliwiał nawet P. Peel zmianę na korzyść katolików, w tém tylko nie zgadzał się z nimi, że zakazują towarzystwo przed usamowolnieniem, kiedy środek ten dopiéro po niém powinien być użyty. Po usamowolnieniu katolików, towarzystwo ich, rzekł, zakończyłoby życie śmiercią naturalną. Spodziewał się także, iż zakaz zamierzony, nie będzie niczego zawiérał, coby się sprzeciwiało konstytucji, bo parlament dla téj przyczyny, alboby odrzucił potrzebne dla dobra kraju środki, albo musiałby je okupić w sposób dla wolności obywatelskiéj niebezpieczny. W końcu radził towarzystwu katolickiemu, aby się samo rozwiązało i zaręczył głową swoją, że katolicy mogą polegać na mądrości prawodawców. Panu Burdett podobała się rada poprzedniego mowcy, a ministrom podziękował, że postanowili użyć środka, który wzmocni wewnętrzną i zewnętrzną potęgę Anglji.

— Ponieważ P. Peel tylko pod warunkiem, że głosować będzie przeciw żądaniom katolików, z Oxford na członka parlamentu wybrany został, przeto teraz, kiedy innego jest zdania, posłać miał rezygnację swoim kommittentom.

— Predykant z miasta Callan wraz z mieszkańcami tamtejszéj parafji podpisał petycję o zniesienie politycznych ograniczeń Izraelitów. Złoży ją w izbie niższéj P. Hume. W izbie wyższéj złoży podobną petycję lord Clifden. Sły-

hać, że takież petycje podpisują, w wielu miastach Irlandzkich.

— *Z Londynu dnia 7 lutego.* Na posiedzeniu izby niższéj dnia 6 lutego, złożono petycję przeciw przypuszczeniu Pana O'Connel do parlamentu; inne petycje tyczyły się emancypacji katolików. P. Peel zapowiedział, że wkrótce uczyni wniosek względem przytłumienia wszelkich szkodliwych towarzystw.

— Xiążę Northumberland otrzymał dopiéro w dniu 3 lutego nominację na jeneralnego namiestnika i wielkorządcę Irlandji.

— Nadeszła już do Londynu wiadomość urzędowa o odpędzeniu jen. Saldanha przez okręty angielskie, od brzegów Tercejry. Niedawno odpłynął z Plymouth okręt amerykański, którego kapitan zapewniał, że zawiezie zabranych z sobą Portugalczyków na wyspę Tercejrę, albo pozwoli zabrać okręt swój Anglikom, jako zdobycz i zostawi potém rozpoznanie téj sprawy swemu rządowi.

*Z Londynu dnia 11 lutego.* P. O'Connell przybył tu dnia wczorajszego zrana z ojcem Doyle, P. P. Bellew, O'Gorman, Mahon i Murphy. Po drodze przyjmowano go z okrzykami nieprzyjacielskiemi, wszelako bez obelg czynnych.

— Towarzystwo katolickie odroczyło swe posiedzenia dnia 9 lutego, na czas nieograniczony.

— Radość w Dublinie jest tak wielka, iż katolicy ściskają się na ulicach. Protestanci dzielą także ich uczucia.

— Niejaki Martin, człowiek pomięszanych zmysłów, przyznał, że nie kto inny, tylko on podpalił kościół katedralny w Jorku.

FRANCJA. Odebrano w Paryżu dnia 8 lutego wiadomości od uczonych i artystów podróżujących w Egipcie. Listy młodszego Champollion datowane są z Teb d. 24 listopada r. z. i zawierają bardzo ciekawe rzeczy o starożytnościach w Beni Hassan, Antinoe, Lykopolis, Anataepolis, Sanopolis, Ptolomais, Dendera, Coptos i Tebach. Wszyscy członkowie téj uczonéj wyprawy mają się dobrze i myśleli zwrócić swą podróż ku Nubji.

— Jenerał Saldanha z officerami swéj wyprawy, napisał i oddał dnia 16 stycznia na otwartém morzu, kapitanowi okrętu angielskiego, protestację przeciw postępowaniu z nim okrętów angielskich, które go nie dopuściły na wyspę Tercejrę, jak twierdzi wbrew prawu narodów.

— Uczyniono może trafną uwagę, że biegłość dyplomatyczna, jaką się odznacza posłany do Stambułu P. Jaubert, nie wiele wskóra u sułtana, wyłącznie poświęconego stanowi wojskowemu. Skuteczniéj byłoby, gdyby przed nim stanął jaki sławny wojownik, np. Guilleminot. Sądzą nawet że straszny dla sułtana Codrington zawiązałby pomyślne z nim układy.

NIDERLANDY. — Sejm niderlandzki zatrudnia się teraz rozważaniem projektów do zmian częściowych prawa cywilnego. W jednym z tych projektów zniesiono adopcję; izba przyjęła ten projekt.

— Na ratuszu w Gent trwa teraz wystawa kwiatów najrozmaitszych i najpiękniéjszych.

— W Amszterdamie zgorzała jedna z piérwszych rafinerji cukru z wielkiemi zapasami materjału.

NIEMCY. — Uniwersytet w Monachjum liczy w r. b. przeszło 1700 uczniów.

— Król J. bawarski wyjechał d. 9 lutego w podróż do Włoch.

— W Elberfeldzie otrzymano wiadomość z Mexyku pod d. 29 listopada, że jenerał Santa Ana z wojskiem swém poddał się rządowi.

— W prowincji branderburgskiéj zajęto się znowu tak gorliwie chodowaniem jedwabników, iż w ciągu r. 1828 miano zysku czystego za sprzedany jedwab krajowy 1576 talarów 13 s. g.

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia 25 stycznia.* — Królowa matka zostaje od kilku dni w łóżku w skutku napadu apoplektycznego.

— W połowie stycznia zaszły w Oporto rozruchy, które wszakże miały tylko ten skutek, iż około 40 osób do Lizbony wywieziono. Dnia 16 stycznia aresztowano w Oporto 4 Francuzów i wszelkie starania jeneral. konsula francuzkiego o ich uwolnienie były dotychczas nadaremne.

— Do wojennych okrętów francuzkich, znajdujących się na Tagu, przybył jeszcze jeden o 10 działach.

— Ministrowie otrzymali od dowodzącego w prowincji Entre Duero e Minho, jenerała, ważne depesze, podług których niedawno przy ujściu rzéki Minho, pokazał się okręt zagraniczny z banderą angielską; ten sam okręt chciał już piérwéj zbliżyć się potajemnie do brzegów Galicji, ale go powitano wystrzałami działowemi. Załoga jego istotnie wylądowała teraz, ale jak tylko poznano, że to są konstytucjoniści, którzy do Anglji byli się schronili, wysłano przeciw nim kilka oddziałów, poczém część ich wsiadła na okręt, inni uciekli do Galicji zkąd ich zaprowadzono do więzień w Oporto.

— Zasiadająca w Oporto kommissja śledcza wezwała 22 osób znakomitych do stawienia się przed nią w ciągu dwóch miesięcy, w przeciwnym razie uznane będą zaocznie za wyjęte z pod opieki prawa. Majątki ich będą zapewne skonfiskowane.

— Potajemni ajenci zakupują w kraju konie i muły dla artylerji i jazdy konstytucjonistów, którzy się organizują w mieście Angra, stolicy wysp azorskich. Rząd zakazał z tego powodu wyprowadzania koni i mułów.

— Przekonano się, że konsul brazylski utrzymywał kommunikacje między lizbońskiemi i zagranicznemi malkontentami portugalskiemi; ostatnia korespondencja wpadła w ręce rządu.

WŁOCHY. — W Rzymie zakończył życie dnia 27 jenerał zakonu Jezuitów ojciec Ludwik Fortis; tymczasowym zastępcą swoim mianował przed zgonem ojca Pavani.

## WIADOMOSCI NAUKOWE.

*(Artykuł nadesłany).*

Nim hrabia Skarbek odpisze na zarzuty uczynione sobie w Pamiętniku Warszawskim umiejętności czystych i stosowanych (Nr. 1 na str. 116) przez pana F. B. niechaj mi wolno będzie powiedzieć słów kilka tyczących się wątpliwości, o których wyjaśnienie pan F. B. uprasza hr. Skarbka.

A najprzód ze względu maxym starożytnych; które hr. Skarbek poczytuje za sprzeczne z prawdziwemi zasadami gospodarstwa krajowego, przyznać potrzeba, że to zdanie jego silnie podpiera historja nie tylko ekonomji politycznéj, ale zarazem historja wszystkich ludów starożytnych.

Z historji ekonomji politycznéj pokazuje się, że ta nauka dopiero w naszych czasach kształcić i doskonalić zaczęła się; że wyniknęła z potrzeb i ducha wieków, w których poznano się nakoniec na rzetelnéj użyteczności bogactw, i w których je lepiéj ceniono niż w starożytności.

A zaś z historji ludów starożytnych pokazuje się, że były daleko uboższe a nawet mniéj oświecone od dzisiéjszych ludów, jeżeli cywilizacją uważać będziemy w stosunku do całych mass społeczność składających.

W starożytności byli ludzie bogaci i zamożni; byli nawet ludzie światli, byli i mędrcy. Lecz w ogóle rodu ludzkiego, a przynajmniéj w większéj części narodów, ani zamożność ani cywilizacja tak daleko, jak dzisiaj rozszerzone nie były i być nie mogły.

Z tych dwóch prawd niezaprzeczonych zawiązuję na podparcie zdania hr. Skarbka wniosek następujący:

Że ponieważ w czasach starożytnych nie było ani teoretycznych znajomości we względzie gospodarstwa krajowego, ani rzetelnych bogactw i dostatków w życiu praktyczném ludów najokrzesańszych, ani nawet prawdziwych wyobrażeń o naturze i przeznaczeniu tych bogactw: przetoż zasady i zdanie powszechne, któremi się rządziły owe ludy w téj mierze, nie musiały bydź zgodne z wyobrażeniami, które dzisiaj nauczeni doświadczeniem dwóch tysięcy lat przeszło zawzięliśmy, i które rozszerzamy z pożytkiem dla dobra powszechnego.

Uważać dążność ustawiczną do polepszenia bytu i chęć zbogacenia się, jako wadę każącą moralność i obyczaje narodowe, nie jestto zapewne mieć prawdziwe o naturze bogactw i dobrego bytu rozumienie. Tak uważali bogactwa mędrcy starożytni, na co się sam pan F. B. zgadza: tak je uważała powszechność w owych czasach.

Słusznie więc hr. Skarbek utrzymuje, że takie zdania były sprzeczne z zasadami dzisiéjszéj ekonomji politycznéj.

Więcéj powiem: nie tylko owe zdania były sprzeczne z zasadami nauki teoretycznéj, ukazującéj w wywodzie swoim jako się tworzą, rozdzielają i nikną bogactwa w społeczności, ale zarazem przeciwne były prawdziwym celom związku społecznego, sprzeciwiały się prawdziwéj moralności a tém samém i szczęściu całego rodu ludzkiego. Na umocowanie téj opinji mojéj znowu odwołuję się do historji. I jakiż był stan społeczny za Greków i Rzymian, nawet w czasach najświetniéjszych ich politycznego bytu, kiedy cywilizacja starożytna doszła do ostatecznego kresu swojego. Dzisiéjsza chrześcjańska filantropija uczy nas, że szczęście ludów uważać potrzeba w ogólnym do całych mass stosunku. Pytam się pana F. B. to zbiorowe wyobrażenie szczęścia ludzkości we względzie praktycznym, kiedyż dostatniéj, świetniéj, dzielniéj rozwinęło się, teraz, czy w dawnych czasach? Kiedy było więcéj ludzi nieszczęśliwych, teraz czy w owych wiekach? kiedy było więcéj okrucieństw, wzgardy i poniżenia? kiedy więcé poważano godność natury człowieka? historja pokazuje tym którzy umieją myślić i rozważać, że w wiekach starożytnych były tylko zawiązki i niedoskonałe początki społeczności, i że ją dzisiéjsze wieki wykształciły. Jest więc postęp rzetelny w kulturze człowieka pod względem religiinym, moralnym i ekonomicznym. Czemu przypisać taki postęp? najprzód religji Chrystusa, a potém rozszerzeniu się lepszego mienia w najliczniéjszych klassach społeczności, rozszerzeniu się téj ważnéj zasady: że dostatki poczciwie nabyte i zamożność powszechna są istotną korzyścią, i prawdziwém szczęściem ludzi.

Lubo stoicyzm pana F. B. może nad potrzebę surowszy oburzy się na to zdanie, nie mniéj przeto prawdziwe jest i godne uważania. Obaczmy czém są rzeczywiście bogactwa narodów.

Wtedy tylko możemy zajmować się pożytecznie kształceniem umysłu, tudzież rozszerzaniem wiadomości naszych i poznawań, kiedy nie wszystkie chwile poświęcamy zaspokajaniu piérwszych i nieodzownych potrzeb do życia. *Za bogactwa kupujemy sobie czas.* Niechaj Pan F. B. weźmie w rozwagę tę myśl. Któż wzniesie się do wyższego punktu na świecie umysłowym, kiedy go ziemskie troski obarczają? Toż samo dałoby się nie źle zastosować do całych narodów. Ludy na wpół dzikie nie mają literatury i filozofji; ponieważ muszą ciągle walczyć z niedostatkiem najistotniejszych potrzeb, z głodem, zimnem, niepogodą i wszelkiemi trudnościami. Ponieważ muszą stawiać sobie coraz nowe szałase, coraz nowe wykopywać jaskinie i coraz dotkliwszych niewczasów zażywać. Ludy takie *nie mają czasu* do myślenia o wyższych potrzebach umysłu i serca i sposobach załatwienia tych potrzeb. Bo tylko za bogactwa i dobre mienie kupujemy sobie *czas*, ów najszacowniéjszy skarb myślących jestestw. Im więcéj pozostaje swobodnego czasu, tém łatwiéj, tém prędzéj umiejętności i kunszta rozszerzają się, szczególniéj, jeżeli przemysł i instytucje naukowe, zgodnie łącząc swoje usiłowania i jednakowe czyniąc postępy, zarówno przyczyniają się do zaspokojenia, lub wykształcenia potrzeb moralnych, umysłowych, zrodzonych na łonie zamożności i dobrego bytu. Przetoż bogactwa należą do rzędu środków które nie tylko zmniéjszają brzemię trudów i niedoli człowieka, ale zarazem podają sposobność do łatwiejszego osiągnienia celu myślącym jestestwom zatkniętego, i najskuteczniéj pomagają ledwo nie wszystkim okolicznościom, najwydatniéj, najwyraźniéj cechującym człowieczeństwo, *humanitas*, uważane podług wyobrażeń dzisiéjszéj filozofji. Bogactwa pomnażają nawet massę ludności, bo ta zawsze zależy od środków utrzymania się.

*(Dokończenie nastąpi)*

---

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedyjo-opery: *La demoiselle et la dame. Les eléves du conservatoire. Les comptes de tutelle.*

---

Kantor główny Gazety Polskiéj jest przy ulicy Nowomiejskiéj Nro 163.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 412.